

Ze skoczowskiej wsi na szczyty nauki

Data publikacji: 21.02.2014 7:30

Dwa dni temu, 19 lutego, minęła dokładnie 110 rocznica urodzin prof. Józefa Pietera. Inicjatora powstania w Katowicach Uniwersytetu Śląskiego.

Urodził się w Ochabach. Ukończył Gimnazjum Klasyczne im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim Krakowie, tam uzyskał dyplom magisterski z historii, filozofii oraz pedagogiki. W 1945 roku habilitował się z psychologii na Uniwersytecie Poznańskim. Rodzina profesora kolejny raz czyni starania, by jego nazwisko patronowało Uniwersytetowi Śląskiemu.

Z Jackiem Pieterem, synem Józefa Pietera rozmawia Jan Bacza

Pan na co dzień mieszka we Francji, ale mimo to działa na Śląsku Cieszyńskim.

Byłem bardzo młody, po skończeniu Politechniki Śląskiej wyjechałem do Francji, gdzie mieszkam już prawie 50 lat. Niemniej życie tak mi się ułożyło, że zawsze w moich działaniach zawodowych miałem możliwość przyjazdów do kraju i bywałem tutaj bardzo często. Nigdy nie straciłem żywego kontaktu z krajem.

Już raz czyniliście państwo starania aby Uniwersytet Śląski nosił imię pana ojca.

Nadanie imienia Uniwersytetowi Śląskiemu niestety się nie udało. Z różnych względów, o których nie chcę tutaj mówić. Przypomnę jednak, że Józef Pieter był tym pierwszym, który jako młody naukowiec w 1929 roku wystąpił z orędziem opublikowany w Zaraniu Śląskim, o konieczności utworzenia w Katowicach Uniwersytetu Śląskiego. Potem nastąpiła wojna, po niej stworzył komitet mający na celu kontynuowanie tej idei. Niestety w owych czasach Śląsk był postrzegany jako łopata, węgiel i stal. Nauki humanistyczne były na innym poziomie. Ale udało się w końcu, załóżkiem była Akademia Pedagogiczna, której mój ojciec był przez trzy kadencje rektorem. W sumie 12 lat. Później powstała w Katowicach filia Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie została przekształcona w Uniwersytet Śląski. Społeczność naukowa i Śląska uważała, że pierwszym rektorem Uniwersytetu Śląskiego uważała, że pierwszym jego rektorem powinien zostać prof. Józef Pieter.

Ale ostatecznie nim nie został.

Nie, bo nie był osobą partyjną. Wiemy w jakich czasach się to działo. Teraz ponownie będziemy podchodzili do tego tematu, zobaczy jak aktualne władze uczelni do tego podejną. Chcemy aby to nazwisko trwale wiązało się z uniwersytetem.

Powstała fundacja imienia pana ojca.

Cztery lata temu powstała fundacja im. Prof. Józefa Pietera. Naszymi celami jest kontynuowanie pewnych idei, których ojciec był promotorem, chcemy również ustanowić stypendia dla zdolnych studentów, ale pochodzących z ubogich rodzin. Przypomnę tutaj, że mój ojciec pochodził z bardzo biednej rodziny cieśli miejskich, z Skoczowa. Przy okazji różnych publikacji pisano o nim – ze skoczowskiej wsi na szczyty nauki. Dlatego też chcemy finansowo pomóc młodym ludziom, aby ci, którzy nie mają pieniędzy mogli się uczyć. Kolejnym celem jest wydanie pozostałych siedmiu książek, które są gotowe do publikacji. Za PRL nie uzyskały jednak wizy cenzury i nie mogłyby być opublikowane.

Na to trzeba środków. Skąd je będziecie mieli.

Na tym bardzo mi zależy, ze względu na ojca, który kiedy byłem młody często powtarzał, że giną tysiące młodych ludzi uzdolnionych, którzy nie mają środków żeby się wykształcić. Dlatego też poszukujemy sponsorów i szukamy funduszy na prowadzenie tej działalności fundacji. W tej chwili zwróciliśmy się do skoczowskich przedsiębiorstw i banków. Liczymy na pozytywną odpowiedź i nasze zamierzenia przyniosą efekt, na który czekamy.

Fundusz stypendialny to jedno, ale liczyście też, że w centrum miasta powstanie pomnik poświęcony prof. Pieterowi.

Tak, bardzo na to liczymy. Chcemy zrealizować postanowienie Rady Miejskiej Skoczowa, która w ubiegłym roku podjęła decyzję o postawieniu pomnika. Zostało wybrane bardzo ładne miejsce i nastąpiło porozumienie pomiędzy miastem a fundacją. Wspólnymi siłami ten pomnik postawimy. Będzie on umiejscowiony tuż obok Teatru Elektrycznego, tam gdzie znajduje się w tej chwili rozpadający Pegaz. W widocznym miejscu, uczęszczanym przez mieszkańców i turystów.

Dziękuję za rozmowę.